GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj ***W. Dekera i Spółki.*** **— Redaktor:** ***A. Wannowski.***

№ 267. We Wtorek dnia 14. Listopada. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Gazeta Obert-Post-Amts-Zeitung donosi z Poznania: Wysłane ztąd do Berlina poselstwo miejskie, nie ma innego celu, prócz dostąpienia zakładu kolei żelaznéj ztąd wprost do Frankfortu n. O., mającéj się złączyć z koleją tameczną berlińską. Rozeszła się tu bowiem była pogłoska, że względy militarne budowie takowéj kolei zawadzają, że więc zaprzestać powinniśmy na kolei pobocznéj stykającéj się z wielką wschodnio-pruską koleją żelazną. Ale jest to tu zdaniem powszechném, że taka koléj poboczna naszym interessom nic nie pomoże, oraz, że nadszedł czas, aby względy handlowe i przemysłowe przed wojskowémi pierwszeństwo otrzymały. Dla tego rzeczone poselstwo czém prędzéj do Berlina wysłano; doznało ono tam uprzejmego przyjęcia, a tak spełnienia życzenia z ufnością wyglądać możem.*) Długość całéj kolei ztąd aż do Frankfortu wynosi około 20 mil, a zważywszy na nader korzystną miejscowość, nie wymagającą ani tunelów ani wielkich grobli i t. p., sądzą, że koszta całéj téj budowy 4 milionami talarów opędzić się dadzą. W samym Berlinie osoby prywatne około półtora miliona poprzednio już ofiarowały. Pod względem prowincyi naszéj idzie przedewszystkiém o wysokość gwarancyi prowizyi ze strony rządu, ponieważ bowiem u nas stopa procentowa bardzo wysoka, wyższa aniżeli w innych prowincyach, kapitaliści nasi pieniędzy swoich w akcye kolei żelaznych nie włożą, skoro im nie ofiarują przynajmniéj 4 prC., ile że o wielkich diwidendach przy téj kolei przynajmniéj w pierwszych początkach ani myśleć. — Wiadomości nasze z Warszawy i Rossyi w tém się zgadzają, że Cesarz Mikołaj i osoby go otaczające największe objawili oburzenie z powodu wypadków greckich. Cesarz może nie przestanie na oddaleniu swego od zarzutów nie wolnego posła, lecz zażąda zupełnéj restitutio in integrum, kiedy Rossya wszelkich starań dokładać musi, aby południe półwyspu Balkanu nie dostało się pod wpływ wyłączny Anglii, na co cała rewolucya grecka zapewne jest zakrojona. Tutaj uważają to przesilenie za dzieło fakcyi, bo massa ludu panowanie angielskie na wyspach jońskich zbyt blisko ma przed oczyma, jakaby narzędziem do tak zgubnego przedsięwzięcia dobrowolnie stać się mogła, gdyby tajne sprężyny onego jéj były wiadome

*) My tu w Poznaniu dobrze wiemy, że się rzecz ma przeciwnie.

Z Berlina, dnia 8. Listopada.

Pod względem politycznym panuje tu nadzwyczajna cisza. Grecya tylko wzbudza pewną obawę. Komu znany charakter tego ludu i wpływ Kolokotroniego w wielu znakomitych domach greckich, ten wygnanie jego poczyty-

wać musi za wypadek, mogący łatwo największe zaburzenia w owym kraju wywołać. Że zaś położenie młodego królestwa tém samém coraz krytyczniejszém się staje, nie podpada wątpliwości. Dyplomacyá w téj sprawie mianowicie na Rossyę uwagę swę zwróci, kiedy państwo to już przez jedność wyznania przeważnywpływ w Grecyi wywiera, a mianowicie w duchowieństwie greckiém wielką znajduje podporę. Któż sobie nie przypomni przy téj sposobności broszurę pewnego księdza greckiego, w któréj dowodzi, że Grecy są szczepu słowiańskiego? Cel prawdziwy tego pisemka nie może być dla nikogo tajemnicą. Bezzasadności twierdzenia tego dowiódł zresztą jeden z uczonych lingwistów tutejszych przez porównanie nowo-greckich piesni gminnych z staro-greckiémi, na co uczeni rossyjscy bardzo się oburzyli, kiedy w Rossyi twierdzeniu wspomnianego duchownego powszechne chcą zjednać znaczenie i wiarę.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 8. Listopada.

Naj. Pan udzielić raczył Panu Wojciechowi Heblewskiemu, dymissyon. Podpułkownikowi b. wojsk polskich, przez wzgląd na okoliczność, iż tenże w czasie rokoszu przeciw wojskom cesarsko-rossyjskim nie walczył, niemniéj na nieszczęśliwe położenie, w którem się znajduje, pozbawionym będąc środków utrzymania się i poratowania zwątlonego zdrowia, wsparcie dożywotnie w ilości r. sr. 305 kop. $13\frac{1}{2}$ rocznie i do śmierci, a to w miejsce pobieranego przezeń obecnie wsparcia czasowego.

Ze Lwowa. — Dnia 16. Listopada r. b. o godzinie 10téj przed południem odbędzie się w gmachu Instytutu hr. Ossolińskiego, pierwsze posiedzenie członków wielkiego wydziału towarzystwa galicyjskiéj kassy oszczędności, na ogólném zgromadzeniu dnia 28. Września r. b. obranych i o tém z osobna zawiadomionych, — w celu obrania Nadkuratora i jego Zastępcy, dwunastu Kuratorów, Naddyrektora i jego Zastępcy, sześciu Dyrektorów, Komisarzy towarzystwa, — tudzież w celu naradzenia się nad niektóremi przedmiotami na zamierzone w dniu 1. Stycznia 1844. otworzenie kassy oszczędności wpływ mającemi; — na któreto posiedzenie Komisya stanowa do założenia galicyjskiéj kassy oszczędności, wszystkich członków wielkiego wydziału zaprasza.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 2. Listopada.

Nowiny Dworu. — W przeszły Poniedziałek, Hrabia Colobiano, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Sardynii i Hrabia de Bray takiż Poseł i Minister Króla Jmci Bawaryi mieli zaszczyt być przyjętemi przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Xięcia Następcę Cesarzewicza.

— Reskrypta Cesarskie. —

1) Do Generał-Adjutanta Bibikow, z dn. 21. Września 1843 w Kijowie.

»Panie Generał-Adjutancie Bibikow! Poufawszy głównemu zarządowi waszemu gubernije Kijowską, Wołyńską i Kamieniec-Podolską byłem przekonany, że wy i w tym zawodzie okażecie tę prawdziwie pożyteczną działalność, którą zawsze odznaczała się wzorowie gorliwa służba wasza. Usprawiedliwiliście zupełnie nadzieje Moje i zupełnieście pojęli Moje życzenia i zamiary i wszystkie czynności wasze kierowaliście ku osiągnieniu zamyślanego przezemnie celu. Z prawdziwém zadowoleniem oświadczając wam za to szczególne moje ukontentowanie pozostaję wam nazawsze przychylnym.«

2) Do Generała Piechoty Xięcia Szczerbatow, z dn. 10. Października 1843.

»Naszemu Generałowi Piechoty X. Szczerbatow! Zwracając osobliwą uwagę Naszę na stale gorliwą, odznaczającą się i długoletnią służbę waszę, tudzież na gorliwość i czynność, z jaką wypełniacie czasowo włożony na was obowiązek w główném zarządzaniu Moskwą, Naszą mile nam wierną stolicą, Nam przyjemnie wynurzyć wam za tak chlubną służbę szczególne Nasze zadowolenie. W dowód tego najłaskawiéj mianujemy was kawalerem orderu Ś. Andrzeja Apostoła, którego znaki przy niniejszém załączając pozostajemy wam nazawsze przychylni.«

— Zostający przy Dowodzcy Wojsk na linii Kaukazkiéj i w Ziemi kozaków Czarnomorskich Generał-poruczniku Hurko II., Gener.-major Olszewski II., mianowany Gubernatorem cywilnym prowincyi Kaukazkiéj.

Żona tutejszego mieszczanina, Matrena Jegorowa, będąc brzemienną, powiła dnia 6. z. m. o godz. 10téj zrana, nieżywe dziecię płci męskiéj, a dnia 7. o godz. 11. zrana, przy pomocy ekuszera, wydała na świat jeszcze dwoje dzieci, jedno płci męskiéj, drugie płci żeńskiéj, które żyją; sama zaś Jegorowa czuje się tylko osłabioną. — W gubernii Grodzieńskiéj, żona szlachcica Antoniego Pietrzykowskiego powiła

córkę bez nogi i ręki prawéj; lewéj zaś ręki ma tylko ramię (brachium), bez przedramienia (antibrachium) i dłoni. Podług doniesienia lekarza powiatowego z dn. 11. Sierpnia, dziecię to było zdrowe, mając już 7 tygodni. Matka jego miała wprzód troje dzieci, lecz potém przez lat 13 nie rodziła. — Dnia 6. Sierpnia, w gubernii Petersburskiéj, we wsi Nikołskoje, żona majstra Matwieja Szmakowa wydała na świat żywe, lecz także bez rąk i nóg dziecię płci męskiéj, które zostało ochrzczone i dotąd żyje.

Dnia 13. z. m. we Środę, doczekaliśmy się nakoniec Opery Włoskiéj. Teatr. Wielki, rozumie się, był napełniony. Ani jednego miejsca próżnego. Dawano Pirata, operę Belliniego. Ani Pani Viardot-Garcia, ani Panna Assandri dotąd nie przybyły, zapewne dla złych dróg, lecz spodziewają się ich codzień. (Pani Viardot Garcia przyjechała i znajdowała się w teatrze na drugiem przedstawieniu Pirata. Wystąpi, jak słychać, we Środę w Ceruliku Sewilskim.)

— Z Wilna donoszą: Starożytne miasto Kowno, będąc teraz stolicą gubernii Kowieńskiéj, wznosi się znacznie, a na przyszłą wiosnę mają budować się nowe domy. Od czasów jeszcze pogańskich pozostały tam mury świątyni bożka Perkuna; w niéj teraz czynią przygotowania do urządzenia teatru, w którym wkrótce mają być dawane widowiska sceniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Listopada.

Potwierdza się wiadomość, że w Nancy zastósowano już arcybiskupa lugduńskiego teoryą repressalności. Na oświadczenie rektora tamecznego gimnazyum, że ojcu Lacordaire do szkoły na przyszłość przystępu wzbroni, odpowiedział administrator biskupa środkiem, na mocy którego kapelan gimnazyalny z gmachu szkolnego wyprowadzić się musiał, z »tymczasowém« pozwoleniem dalszego jeszcze udzielania nauki religii. Gdyby o zdarzeniu tém nie donosiła Esperance, urzędowy organ ultrakatolickiéj partyi w Nancy, tobyśmy je uważali za złośliwy wynalazek nieprzyjaciół kościoła. Azatém i mnichostwo narzucić chcą państwu duchowni zagorzalcy, i wszelkich do tego używają środków, choćby i gwałtownych. Prawa, na mocy których zakony we Francyi są zniesione, istnieją w zupełnéj mocy, a partya kościelna zmusić chce przełożonego zakładu naukowego, aby uczniowie mieli codziennie widowisko jawnego i bezkarnego naigrawania się z praw owych. Bliski wyrok rady stanu przeciw biskupowi chalońskiemu nie zrobi zapewne wielkiego wrażenia, owszem spodziewać się należy, że partya kościelna chełpić się z niego będzie, jak gdyby z korony męczeńskiéj, aleć wyrok ów będzie zapewne tylko zwiastunem innych środków, które kraj i obywateli od niesłusznych roszczeń nigdy nienasyconéj ambicyi i nigdy niezaspokojonego panowania zasłonią. Zadanie to może jest trudne, ale nie niepodobne do rozwiązania.

Południowa Hiszpania, szczególnie prowincya Korduba i Maestrazgo stały się ogniskiem dla Karolistów, od których Hiszpania długo wolną się być sądziła. Codziennie słychać o jakim rozbójniczym czynie osławionego Lacoba i jego wspólników, którzy w liczbie około 70 w szerz i dłuż kraj postrachem napełniają.

Zapewniają tu w Paryżu iż w hotelu Courcelles spieszne robią przygotowania do wyjazdu Królowéj Krystyny do Hiszpanii. Matka bowiem młodéj Izabelli, mimo napomnień i przestróg czynionych jéj ze wszystkich stron, miała powziąść zamiar udania się do Madrytu, skoro córka jej pełnoletnią uznaną zostanie. Królowa Krystyna żąda bowiem nie tylko mieć znów bezpośredni udział w polityce Hiszpanii, ale myśli zarazem, iż będąc sama obecną w Madrycie silniéj popierać będzie mogła sprawę swoją tyczącą się 72 milionów realów, których się ona domaga od skarbu hiszpańskiego, aniżeli będąc w Paryżu uczynić to dotąd była mogła. Ci, którzy Królową Krystynę od tego przedsięwzięcia odwieść pragną, tę szczególniéj przyczynę podają, iż wpływ Królowéj matki bezwątpienia za wszystkie błędy polityczne odpowiedzialnym będzie, i że wszelka niechęć i wstręt objawiający się przeciw osobie jéj koniecznie przejść musi na porządek rzeczy, w którym ona jak widzimy ważną gra rolę.

Z dnia 5. Listopada.

Gazeta la France donosi dzisiaj, że numer jéj wczorajszy przez policyą zabrany został, a żerant jéj P. Frederic Dolle na dniu 9. m. b. o godzinie 11stéj przed Sąd zapozwany został. W artykule tym mowa była o podróży Księcia Nemours do Anglii w chwili, kiedy tam właśnie Książę Bordeaux przebywa. Obwiniono gazetę tę o obrazę domu królewskiego i wzbudzenie nienawiści i pogardy przeciw członkom rodziny panującéj.

Słychać, że Książę Aumale w podróży swéj przez Włochy ma też sobie poleconą missyę do Ojca św., tyczącą się spraw między duchowieństwem i uniwersytętem w Francyi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Listopada.

Święto-Michalski termin sądu przysięgłych rozpoczął się przedwczoraj w Dublinie. Wielkie mnóstwo ludzi zgromadziło się już było rychło przed Queens Bench, w nadziei, że bezpośrednie czynności processowe przeciw O'Connellowi i współoskarzonym rozpoczęte zostaną, ponieważ ich wezwano, aby się pierwszego zaraz dnia terminu przed sądem stawili. Niezadługo dowiedział się jednak lud, że tylko odbędzie się wprowadzenie processu przez Wyższego Sędziego Burtona, i dla tego rozeszła się większa część, tak iż tylko wewnątrz gmachu sądowego liczne jeszcze pozostało zgromadzenie. Na galeryi widać było damy znakomite. Zaraz po godzinie 11. rozpoczęły się czynności ukonstytuowania wielkiego sądu przysięgłych City i Hrabstwa Dublińskiego, w którymto celu przeczytano listy przysięgłych, a z tych obrano pierwszych 24 jako obecnych. Sędzia Burton przemówił do przysięgłych jasno, wyłuszczając dowody wyjaśniające przysięgłym ich funkcye i akta tyczące się całéj téj sprawy. Treść mowy téj jest następująca: Oskarzenie osoby, chociażby nawet było uzasadnione, jest tylko obwinieniem, przeciw któremu oskarzony, skoro tylko sąd przysięgłych skargę przyjmie, bronić się może. Sąd przysięgłych ma więc tylko jedyny obowiązek wysłuchać dowodów skargi. Udowodnienie to odbywa się przez złożenie przysięgi ze strony świadków, którzy prócz tego osobno jeszcze przez przysięgłych badani i słuchani być mogą. Jeśli po pilnem rozważeniu rzeczy sąd przysięgłych jednozgodnie, albo też przynajmniéj większość tegoż z 12 głosów sprawę uważa za kwalifikującą się do processu, wtedy przeciw obwinionemu wytacza się formalna skarga; jeśli przeciwnie sąd przysięgłych dowody skargi za niedostateczne uzna, natenczas inkwizycya ze strony obecnego sądu przysięgłych znosi się, ale obwinienia nie tracą jeszcze mocy swojéj. A zatem sąd przysięgłych nie wyrokuje, czy oskarzony winnym jest lub nie, ale tylko wyrzeka zdanie swoje, czyli fakta podane przez oskarzyciela (w tym razie przez rząd), bez względu na przeciwne dowody ze strony oskarzonego, dostateczne są do wytoczenia processu. Tym zaś podanym faktem, jak to opiewają akta skargi, jest spisek (conspiracy), t. j. zamiar spólnie i w porozumieniu z innymi powzięty tym końcem, aby dostąpić pewnych nieprawnych celów lub w ogóle jakichbądź celów za pomocą środków nieprawnych, t. j. według własnego zeznania oskarzonych, zerwania obecnie istniejącéj unii. Unią tę nazwali wprawdzie oskarzeni czczą i nieprawną, ale twierdzenie to nie ma żadnego prawnego uzasadnienia, a ponieważ unia ta w Irlandyi nietylko jest praktykowaną, ale nawet prawną ma moc, przeto sąd przysięgłych twierdzeniu takowemu w wyroku swoim powodować się nie może. Nie ma przez to być powiedziane, jakoby każdy poddany nie miał prawa wątpić o stósowności prawodawczego jakiego środka, a zatem téż i unii, i jakoby nad tém nie wolno było obradować, aby na drodze prawnéj do zmiany doprowadzić, i dla tego téż w aktach skargi nie ostateczny cel oskarzonych za nieprawność podano, ale tylko dążność ich, t. j. »konspiracya za pomocą nieprawnych, do zbuntowania dążących środków, aby poddanych Królowéj do nieukontentowania, do nienawiści i wzgardy przeciw rządowi i konstytucyi podburzyć i do nieprawnego oporu przeciw temuż skłonić.« »Na ten to sposób oppozycyi przeciw rządowi i konstytucyi, rzekł najwyższy sędzia Burton, zwracam szczególnie uwagę przysięgłych, ponieważ sposób ten nietylko szczegółowe podanie w aktach skargi wyjaśnia, ale nadto wszystkie inne podania z tego stanowiska prawdziwie ocenione być mogą.« Z uwagą tą w ścisłym jest związku ważny punkt skargi, że oskarzeni wielkie massy ludu zgromadzali i zastraszeniem i demonstracyą wielkich sił fizycznych celu swego, t. j. zmiany ustawy, dostąpić chcieli. Sąd przysięgłych ma poszukiwać, ażali te zgromadzenia w rzeczy saméj zastraszenie miały na celu. — W takowym razie usprawiedliwi się obwinienie o misdemeanour, gdyż drugi punkt skargi, t. j. zamiary »podburzenia poddanych J. K. Mości w wojsku i na flocie« z zastraszeniem owém łączy się, a obadwa te oskarzenia nawzajem się potwierdzają. Do środków zastraszających należy także pobieranie zapomóżek pieniężnych z zagranicy ku celom repealskim, jeśliby się wykazać miało, że sami oskarzeni składki te spowodowali. Osadzenie wreszcie sędziów polubownych, równą w sobie mieści zbrodnię, misdemeanour, gdzie celem tego jest, zniweczyć powagę prawnych trybunałów krajowych, zmniejszyć zaufanie ludu do tychże trybunałów, i przyprawić o szwank przywileje korony, na mocy których samych sądy ku wykonywaniu prawa osadzane być mogą. W końcu zwrócił sędzia uwagę na owe podobno fałszywe zeznania sprawozdawcy Hughesa, którego przysięgli sami examinować i którego wiarogodność całkiem wątpliwą uczynić mogą, gdyby znaleść mieli, że umyślnie fałszy-

we zrobił zeznania. Wiarogodność jego ucierpiałaby bez wątpienia, chociażby nawet pomimowolnie zbłądził; wszakże zeznań jego zupełnie odrzucać nie należy.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, d. 20. Października.

Rząd otrzymał bardzo pomślne wiadomości z Hawany. Dotychczasowy generalny Kapitan Kuby, Don Geronimo Valdez, jeden z najdawniejszych i najzaufańszych przyjaciół Espartero, donosi pod d. 9. Września, że otrzymał wiadomość o ustanowieniu rządu tymczasowego w Madrycie i mianowaniu Generała O'Connell gen. Kapitanem Kuby. Względem ostatniego dodaje: »Podzielając zdanie względem ważności utrzymania kraju tego monarchii, nie mogę nie cieszyć się z wyboru tak godnego Generała, wyboru, który jest najtrafniejszy, i któremu najpierwszy winny hołd oddaję. Oczekuję tylko na jego przybycie, aby mu zdać zarząd, jeżeli moja wiadomość jest prawdziwą, lub każdemu innemu, który będzie przeznaczony na moje miejsce.« Tym sposobem okazują się fałszywemi rozgłoszone przez ajakuchów wieści, jakoby Generał Valdez wzbraniał się być posłusznym nowemu rządowi.

P o r t u g a l i a.

Z Lisbony, dnia 30. Października.

Najnowsze wiadomości z Lizbony donoszą, że pogłoska o politycznym spisku, który w tamtejszéj stolicy odkryć miano, była bardzo przesadzona, i że cała rzecz ściągała się właściwie do sprawy przemytniczéj na pograniczu.

W mieście Koimbra ugania się banda rabusiów ulicznych podczas białego dnia po ulicach, co większa mieszkańcy tamtejsi wymieniają publicznie kilka osób, które jako zabójcy powszechnie są znane, a przecież gubernator Lopez Mina nie waży się wydać rozkazu, ażeby je schwytano.

G r e c y a

Z Aten, dnia 18. Października.

Od czasu ostatniego listu mego, znów wiele niespokojnych przeżyliśmy godzin, które są dowodem aż nadto jasnym, iż przyszłość bynajmniéj dotąd zabezpieczoną nie jest. Już w początku miesiąca tego było można spodziewać się nowych rozruchów, wszakże nawet świadomi rzeczy byli tego zdania, iż mogące wyniknąć niespokojności ograniczą się na Radzie państwa i na Ministerium. Mówią, iż dobry nasz Król oświadczył się przeciw wszelkim dalszym proskrypcyom, naczelnikom stronnictw wszakże szło o to, by się pozbyć koniecznie swych przeciwników przed skończeniem wszystkich oborów. Ztąd krótka intryga i szereg owych nowych gwałtów, o których nie robiłbym wzmianki, gdyby one nie były w sprawozdaniach naszych gazeciarskich nader stronniczo wystawione. Niechcąc by przyszło do rozlania krwi i innych okropności, dobry Król nasz spełnił w d. 15. Września kielich gorzkich cierpień, dozwalając żeby rozruch żołnierzy odniósł zwycięstwo nad królestwem, a ta sama dobra jego chęć, i słowo zarazem jego, że chce oczekiwać postanowienia państw opiekuńczych, była powodem, iż się nie opierał dłużéj temu co od niego wymagano, gdy zaczęto grozić mu anarchicznemi następstwami. Tą groźbą wszakże Kalergis i Metaxas nie mogli osięgnąć celu swego w chwili, w któréj się widzieli być opuszczonymi od części swych sprzymierzeńców. Jeśli więc ostatni, jeszcze nieprześladowany naczelnik przeciwnéj partyi miał postradać wpływ swój, rzeba się było innéj chwycić drogi. Ztąd otóż z jednéj strony obawa dworu z powodu nowych rozruchów, a z drugiéj podburzenie ludu przez różne podszepty o zamiarach stronników królewskich wczasie, kiedy wszystko było spokojnie, wyjąwszy samych naczelników zaburzeń z d. 15. Września. Szło przedewszystkiém o wypędzenie Kolokotronisa, któremu, jak mówią, Król tem bardziéj oprzeć się za powinność sobie poczytał, że się zdawało jakoby w rzeczy téj Kalergis znów jako narzędzie działał obcego, znajomego wpływu. Skutek intrygi jest wiadomy; Król musiał uznać sprawiedliwem wywołanie z kraju męża, na którego przywiązanie nawet w innych stósunkach jak są obecne, z pewnością rachować by mógł. Równocześnie wygnanie Mauromichalisa było także zaspokojeniem nienawiści stronniczéj, nigdy wszakże tak ważnym wypadkiem, jak wygnanie Kolokotronisa. Wszystkie inne wygnania mniejszéj są wagi, nawet gwałtowne wydalenie byłego Ministra finansów nie stanowi w tym względzie wyjątku. Był to mąż uczciwy, i nikt nie byłby myślał o tém, by go postawić w równi z tym lub owym wypędzonym naczelnikiem jakiego stronnictwa, gdyby jego surowe wzięcie się względem bankrutów i nierzetelnych dzierżawców, nie było mu sławy téj zjednało. Kiedy Kalergis d. 15. Wrześ. więzienia dłużników otworzyć kazał, zadekretowano zamordowanie albo wypędzenie Pana Rallisa. Nie wypędzenie jego, ale wypędzenie późne jest uderzającém. Możnowładny Kalergis kazał przez swoich jeźdźców oczyścić ulice, które wiodą do mieszkania Pana Rallisa; ale że nigdy

dość usilnie nie starano się o to, by zburzonemu gminowi odjąć ochotę powrotu, to świadczy najlepiéj o źródle z którego bezprawie to wypłynęło. Napad uczyniony na Kolokotroniego w porcie Pireu i zgiełk przed mieszkaniem Rallisa zda się z jednéj i tejże saméj kieszeni opłacony został — albowiem, napomykam o tém nawiasem — bezprawia brukowe niedzieją się tu darmo. Po każdym podobnym rozruchu gazety nasze umieszczają proklamacyą Kalergisa, któréj część pierwsza lud przestrzega i wstrzymuje od dalszych gwałtowności, a druga zakrawa na adres do Króla uniżony i całkiem poddający się. Z téj igraszki śmieją się na wet w takich zgromadzeniach, w których wszystko stanowi Gubernator wojenny.

Rozmaite wiadomości.

Z Rawicza donoszą nam, co następuje: Dnia 28. m. z. popełniono tu okropną zbrodnię. W godzinach wieczornych między 8. a 10. małżonka handlarza bydłem Fryderyka Ramtsch w Rawiczu podczas niebytności męża swego w pomieszkaniu swém została napadniętą i zabitą a Ramtschowi przez gwałtowne włamanie się 630 tal. w gotowiźnie ukradziono. Pieniądze te składały się z 18 polskich papierów skarbowych, każdy po 100 zł., 20 pruskich frydrychsdorów podwójnych, 5 frydrychsdorów pojedyńczych, 12 dukatów, 13 tal. pruskich, 47 tal. 15 sgr. w rozmaitéj pomniejszéj monecie i kilku monet polskich. Sprawca tego okropnego czynu dotychczas nie wiadomy.

Dzisiaj dochodzi nas wiadomość, że Król. Rejencya w Poznaniu, premią pięćdziesięciu talarów dla tego wyznaczyła, któryby o sprawcach popełnionego w d. 28. m. z. na żonie handlarza Ramtsch zabójstwa takie zrobił doniesienie, iżby ich w skutek tego można było aresztować.

(Nadesłano.)

Poznań miał z położenia swego między Berlinem i Dreznem a Królewcem, Berlinem a Warszawą i Petersburgiem, z bliskości swojéj przy Wrocławiu, tę korzyść że nieraz artysta jaki znakomity, pomimo wiedzy, że w Poznaniu w ogóle nie wiele jest czucia dla muzyki, do nas tu zawitał. Za życia ś. p. Antoniego X. Radziwiłła i ś. p. Ignacego Wojkowskiego mieli z resztą wielcy artyści ponętę w tych dwóch mężach, którzy czystemi duszami oddychali do muzyki, tego wyrazu serc poczciwych, zwłaszcza w smutku lub niedoli, a którzy możności swéj używali chojnie do okazywania współczucia muzykalnym swym braciom. X. Radziwiłłowi winien Poznań, iż słyszał niezrównany dotąd głos Katalani, niepojęte wylewy i sztuki skrzypc Paganiniego, słynną tyle Pannę Sontag, pomijając Mazasa i wielu innych; o ś. p. Ign. Wojkowskim dość wspomnieć, że usłyszał Poznań przez Niego, treściwego olbrzyma w muzyce, naszego Lipińskiego, a chociaż Poznań nie stał jeszcze na tym stopniu czucia artystowskiego i nierozumiał własnego rodaka, tak jak go rozumiał Wrocław, Lipsk, to przecież znalazło się i tu wielu dla których poznanie Lipińskiego jako człowieka, jako męża wyrażającego muzyką objawy, których słowy wyrazić nie można, w głębi utkwiło duszy. W ostatnich czasach Olle Bull pomimo zaproszeń nie raczył zaszczycić Poznania swem odwiedzeniem; ale mieliśmy za to Liszta i Ernsta. Pobyt dwóch tych mężów miał to dobrego dla Poznania, iż przekonano się, że w ludziach nic nadludzkiego szukać nie trzeba, że i Liszt nie zdoła dać fortepianowi dźwięcznego i rozmaitego śpiewu skrzkpc, ani Ernst nie potrafi harmonii skrzypc posunąć do pełniejszéj harmonii fortepianu. Jest u nas jaki koncert, nie wielu na niego iśdź może, bo interesa, choć to w wieczór, nie pozwalają, albo na umówioną partyą jaką iśdź koniecznie należy i poświęcić koncert téj partyi, albo z resztą artysta podobno lub pewnie nie tęgo gra, albo wreszcie słyszało się już zapewne lepszych i t. d. Inaczéj rzecz się miała z Lisztem i Ernstem, bo chociaż drogo to przecież do dobrego należało tonu słyszeć i widzieć tych mężów, bo ich w tak wielu wielkich miastach prawie ubóstwiano, którzy w świetnych salonach niejednéj stolicy znaleźli wstęp i szczytne przyjęcie: wielu przekonało się, że nie jeden artysta, choć nie potrafił sobie z powodu gorszego mienia, lub z powodu nieudolności dworskiéj, albo z innych przyczyn, zjednać europejskiéj sławy, przecież godzien jest współczucia, godzien samodzielnego uznania jego talentu. P. Lunt, który niedawno Poznań opuścił, znalazł tu u nas przynajmniéj takie uznanie, a choć nie zabrał z sobą z Poznania upominku materyalnego, przyjaźń wielu jednak tutejszych szanownych osób, zapewne przyjazną dla Poznania pamięć w jego sercu zachowa. Mamy znów wśród siebie artystę na skrzypcach, a do tego artystę rodaka, będącego nim w każdym pochwycie struny, w każdém ruszeniu smyczkiem: Pan Wład. Iżycki, z Krakowa, znalazł w wszystkich miejscach, które tylko dotąd

zwiedził, zaszczytne uznanie swego talentu, braterską przyjaźń u harmonijnych braci. Dosyć tu wspomnieć o Wrocławiu, ostatniem miejscu pobytu naszego gościa; długi artykuł z dnia 7. t. m. pełen jest jego pochwał. Przedwczesnemby się zdawać mogło chcieć się tu wylewać na pochwały Pana Iżyckiego; ale godzi się wyrazić gorące życzenie, iżby P. Iżycki nie grał w próżnéj prawie sali, jak często się tu dzieje, iżby raczéj, przynajmniéj równie jak w Wrocławiu, powiedzieć tu także można, iż P. Iżycki obfite odbierał oklaski od licznie zebranéj publiczności.« M. B.

Rywalki. — Spór o etykietę w Hiszpanii niedawno tak głośny po dziennikach, umilkł w téj chwili, ale za to na nowéj scenie etykiety, wystąpiły dwie sławne tancerki Fanny Elsler i Cerito. Perrot, który wrócił niedawno z Londynu, okryty złotemi wawrzynami, które jak wiadomo, na téj bujnéj ziemi najobficiéj kwitną, opowiada o tém zdarzeniu co następuje: Fanny Elsler i Fanny Cerito, oddychały już przez 6 miesięcy jednêm i tém samém powietrzem w Londynie, jednak ich rywalizujące nóżki nie spotkały się ani razu na drodze teatralnego popisu, obie unikały troskliwie tego zejścia niebezpiecznego. Przecież raz zdarzyło się, że miały obok siebie pirouetować. Przy próbie z baletu »Echos,« pan Perrot odgrywając rolę mistrza ceremonii, sprowadził damy ku sobie, które się wzajemnie bardzo nizkim powitały ukłonem. Lecz zaledwie obie stanęły do tańca, już przyszło do sporu. Trzeba wiedzieć, że przy pas de deux zaszczyt zaczęcia tańcu należy téj tancerce, która jest niższą w swojéj sztuce. Rozumie się, że ani Elsler, ani Cerito tego zaszczytu dostąpić nie chciała, pierwsza upojona hołdami Amerykanów nie chciała zstąpić z tronu — swojéj wielkości, druga lubo tylko w starym znana świecie, nie miała chęci polubienicy nowego świata przyznać pierwszeństwa. Cały balet zatrwożył się i oczekiwał w niemém milczeniu rozwiązania téj niebezpiecznéj dla świata katastrofy. Śród powszechnego za kulisami zamieszania, podaje Włoszka myśl, aby tę sprawę zdać na wyrok losu, kładąc w kapelusz białą i czerwoną różę. A tak znowu groziło światu niebezpieczeństwo, iż owa walka między czerwoną a białą różą w Anglii, odżyje na powrót z całą zaciętością. Na czole Perrota wystąpiły już poty śmiertelne, lecz — o sława ci szlachetna dawczyni pokoju, sława ci kobiecy Ludwiku Filipie, przebiegły Tallejrandzie wszystkich tancerek — Fanny Elsler zwraca się ku panu Perrot z uśmiechem, w którym się cała jéj przewaga malowała i rzecze z powagą. (Słowa te zachowa księga dziejów, jak niejedno słowo Napoleona): »Przyjacielu, ja pierwsza wystąpię, widzę zaprawdę, że każden początek jest trudny, nie chcę, aby o mnie mówiono, iż się przelękłam trudności.« Cerito zagryzła usta, już zapóźno było odstrzelić się tém słowem: »Fanny Elsler, starszéj odemnie o lat tyle ustąpić pierwszeństwa, nakazuje mi jako młodszéj, samo już uszanowanie.« Te słowa zraniłyby ją były nieochybnie, gdyż nie jedna kobieta wolałaby raczéj, aby ją posądzono o zadanie trucizny, niż aby jèj prawdziwą metrykę pokazano! Podziękujmyż Bogu, że pokój europejski i tą razą został nienaruszony.

Angielski teatr za czasów Szekspira. — Nie będzie od rzeczy wiedzieć, w jakich to domach za czasów dawniejszych, kiedy sam Szekspir na deskach występował, grywano jego nieśmiertelne dzieła, jakie było ich urządzenie i jaka budowa. Teatra były drewniane, forma ich okrągła zbliżająca się do budowy wieży, ku górze były otwarte, przed powietrzem nie zasłonięte, sama scena tylko była pokryta dachem słomianym. Po nad tymże dachem powiewała chorągiew w czasie przedstawienia scenicznego, które się zaczynało o godzinie trzeciéj z południa, po trzykrotném trąb odgłosie. Panowie i Panie za dworu Elźbiety, zajmowały miejsce w łożach pod galeryą, lub też na stołkach w około sceny ustawionych. Nieraz można było widzieć modnisiów rozciągniętych na deskach sceny wysłanéj rogóżą, którym paziowie usługując, podawali fajkę i tytoń — (było podówczas bardzo poszukiwany, drogi, zbytkowy artykuł). — Klassa średnia mieściła się w cyrku Pit, gdzie żadnych nie było ławek. Ruchoméj maszyneryi scenicznéj nie znano wtedy, dopiero po restauracyi zaprowadził je Davenant. Byłyto wprawdzie dekoracye przedstawiające zwierzęta, wieże, ale niezgrabną wykonane ręką. Nie oznaczano miejsca działania, tylko wywieszono tablicę, na któréj je wielkiemi głoskami wypisywano. Przed każdym aktem odgrywano pantominę: Dumb Show, która wyrażała w krótkości to, co nastąpić miało. Zwyczaj ten zachował Szekspir w Hamlecie w téj scenie, kiedy się teatr przed Królem i Królową odgrywa, sam zaś zaniechał to w swoich dziełach. Dziś to wszystko źleby się wydało, odkąd sztuki bajeczne ustąpić musiały dramie historycznéj okwitéj w działanie i charaktery, i komedyi żywą akcyą zajmującéj. Chór dłużéj utrzymał się na scenie, przychodzi on jeszcze

w Fauście Marlowa i w Henryku VI. Aktórki dopiéro od czasów restauracyi zaczęły występować na scenie. Role kobiece były odgrywane przez młodych chłopców lub młodych mężczyzn z rysami twarzy kobiecéj. To może poniekąd usprawiedliwiać, że mowa kobiet w sztukach z owych czasów, była częstokroć nieprzyzwoitą i prostacką, z drugiéj zaś strony może ta okoliczność była właśnie popędem dla Szekspira, że skreślał wzory kobiecych charakterów tak ukończone. Po każdém przedstawieniu śpiewał lub wygłaszał: Cloun czyli Bouffon (kuglarz, śmieszek), rozmaite rymowane klecidła, które były częstokroć satyrycznémi postrzałami do znakomitych osób publicznych, lub chłostą zaszłych wypadków. Nim widzowie się rozeszli, aktorowie uklęknąwszy na przodzie sceny, odmawiali modlitwę za Królowę. — My postąpiliśmy wprawdzie w zewnętrznym przyborze, w maszyneryi dekoracyach, ale straciliśmy może to, na czém istotna wartość sztuki polega.

Sprzedaż puścizny po pannie Lenormand, odbyła się niedawno w Paryżu w jéj własnym domu. Przy każdéj okoliczności lubią Francuzi wystawę i wrażenie teatralne. Jakoż w wielkiéj sali, gdzie się licytacya toczyła, zawieszono w głębi portret zmarłéj wieszczki w całéj wielkości w złotéj ramie, przysłoniętéj po brzegach krepą i ubranéj w liście wawrzynu. Pomiędzy innemi sprzedano za 4750 franków miniaturę cesarzowéj Jozefiny, pęzla Izabeya, podarek małżonki Napoleona, który panna Lenormand z własnych rąk właścicielki otrzymała. Między opieczętowanemi papierami, mają się znajdować własnoręczne listy członków rodziny Napoleona znakomitych osób z epoki cesarstwa, jakoteż najpiękniejszych kobiet z ostatnich czterdziestu lat. Spekulacya księgarska, czyli też legitymistowska, wydała właśnie z druku dzieło, pod tytułem: »Ostatnie proroctwa panny Lenormand,« w których jest mowa o losach Francyi, że dawna dynastya znów wróci do tronu, że dynastya lipcowa upadnie, i tym podobne *pia desideria* legitymistów.

W skutek polecenia wyższéj władzy edukacyjnéj podpisany ogłasza konkurs na Professora historyi naturalnéj i teoryi gospodarstwa wiejskiego przy szkole technicznéj Krakowskiéj. Obowiązki do téj katedry przywiązane są: wykład zoologii, botaniki, mineralogii, tudzież teoryi gospodarstwa wiejskiego i utrzymywanie gabinetów każdego respect. z tych przedmiotów w należytym porządku. Pensya do téj posady etatem przeznaczona 3000 Złp. czyli 500 Tal. Konkurrujący o tę posadę złożą w Kancellaryi Dyrektora: 1) metrykę; 2) bieg życia (*curriculum vitae*); 3) zaświadczenia z odbytych nauk filozoficznych z przedmiotami konkursowemi styczność mających, z postępem dobrym; 4) świadectwa praktycznego usposobienia się w jakimkolwiek z Instytutów agronomicznych; 5) kandydat powinien posiadać oprócz języka polskiego, w którym przedmiot będzie wykładany, języki niemiecki i francuzki, a przynajmniéj jeden z nich w tym stopniu, aby dzieła w przedmiocie właściwym pisane dokładnie rozumiał; 6) jeżeli jest obco-krajowym, winien złożyć pozwolenie właściwego rządu; 7) termin do konkursu przeznacza się na dzień 20. Grudnia r. b. Podania wraz z allegatami do 1. Grudnia r. b. przyjmowane będą.

Kraków, dnia 6. Listopada 1843.

Ludwik Kosicki,
Dyrekt. Instytutu technicznego.

Dawna pobożność przodków naszych i po dziś dzień coraz silniéj się objawia. Dowód tego dała w tych dniach W. Radzczyni Powelska odnowieniem figury Najświętszéj Maryi Panny, i obywatelka Pani Hoffmann przez odnowienie ozdobne krzyża na cmentarzu parafialnym Ś. Maryi Magdaleny. Oby Bóg dobrotliwy nagrodził jednych, a zachęcił do podobnego przykładu drugich.

Poznań, dnia 11. Listopada 1843.

Kollegium kościelne St. M. Magdaleny.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 10. Listop. 1843. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	21	—	1	22	6
Zyta . dt.	1	6	—	1	6	6
Jęczmienia dt.	—	25	—	—	26	—
Owsa . dt.	—	16	6	—	17	6
Tatarki dt.	1	1	—	1	2	6
Grochu . dt.	1	9	—	1	10	—
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	10	6
Siana cetnar	—	25	—	—	25	6
Słomy kopa	5	15	—	5	17	6
Masła garniec	1	27	6	1	28	6